

UCZESTNICZĘ  
WE WSPÓLNOŚCI KOŚCIOŁA



**Krąg Biblijny nr 4**

w "Szkole Słowa Bożego" - gazetka dla  
każdego! SP i LO im. św. Jana Pawła II  
Siostr Prezentek w Rzeszowie

**XXV Niedziela zwykła 22 IX 2024**

### **Jak dzieci Mk 9,30-37**

(30) Po wyjściu stamtąd podróżowali przez Galileę, On jednak nie chciał, żeby kto wiedział o tym. (31) Pochał bowiem swoich uczniów i mówił im: Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi. Ci Go zabiją, lecz zabity po trzech dniach zmartwychwstanie. (32) Oni jednak nie rozumieli tych słów, a bali się Go pytać. (33) Tak przyszli do Kafarnaum. Gdy był w domu, zapytał ich: O czym to rozprawialiście w drodze? (34) Lecz oni milczeli, w drodze bowiem posprzecjali się między sobą o to, kto z nich jest największy. (35) On usiadł, przywołał Dwunastu i rzekł do nich: Jeśli kto chce być pierwszym, niech będzie ostatnim ze wszystkich i sługą wszystkich! (36) Potem wziął dziecko, postawił je przed nimi i objąwszy je ramionami, rzekł do nich: (37) Kto przyjmuje jedno z tych dzieci w imię moje, Mnie przyjmuje; a kto Mnie przyjmuje, nie przyjmuje mnie, lecz Tego, który Mnie posłał.

# **Biblia Nawarska - Pismo Święte Nowego Testamentu**

z komentarzem duchowym, Apostolicum, Ząbki 2020

## **Ewangelia według św. Marka**

### **Mk 9,30-32 – Druga zapowiedź męki**

Od wyznania Piotra (8,31) do przybycia do Jerozolimy (10,52) Jezus szuka odosobnienia (w.30), żeby przygotować swoich uczniów i pouczyć ich o tym, co miało się wydarzyć w Jerozolimie.

Ewangelia ukazuje trudności uczniów w zrozumieniu Jezusa (w.32), tak jak później będzie pokazywać, że w godzinie prawdy Go opuścili (14,50.71).

Te prawdy bowiem można zrozumieć tylko dzięki łasce.

**„To, co mówił, było zgodne z przepowiedniami proroków, zapowiadającymi koniec, który miał nastąpić w Jerozolimie [...]. Przepowiadali oni również przyczynę, dla której Słowo Boże, zresztą niecierpieliwe, zechciało cierpieć mękę: dlatego, że był to jedyny sposób, w jaki człowiek mógł zostać zbawiony. Wszystkie te sprawy zna tylko Ono i ci, którym Ono je objawia” (św. Anastazy I).**

### **Mk 9,33-50 – Pokora i wzajemna miłość uczniów. Zgorzenie**

Zbiór nauk Jezusa dotyczących przede wszystkim tego, czym powinno być życie Kościoła.

Pierwsza grupa napomnień (w.33-41) zawiera epizod, w którym Pan wskazuje uczniom, jaką postawę powinni mieć chrześcijanie.

Pierwsza nauka pojawia się przy okazji sporu prowadzonego przez uczniów za plecami Jezusa. Pan poucza ich, jak powinno się sprawować władzę w Kościele (w.33-35): nie jak ten, kto dominuje, tylko jak ten, kto służy.

Jezus, który jest Głową i najwyższym Prawodawcą, nie przyszedł, aby Mu służono, lecz aby służyć (10,45).

Ten, kto nie stara się o taką pełną wyrzeczeń postawę służby, nie tylko pozbawia się jednej z najlepszych dyspozycji do sprawowania rządów w sposób prawy, ale również naraża się na to, że ulegnie żądzy władzy i pysze i stanie się tyranem.

**„Stanie na czele pracy apostołskiej równa się gotowości znoszenia wszystkiego od wszystkich – i to z niezmierną miłością” (św. Josemaria Escriva, Droga 951).**

Potem Jezus, mówiąc o człowieku, który wyrzucał złe duchy w Jego imię, żeby mieć szerokie spojrzenie na rozwój królestwa Bożego (w.38-40), i przestrzega – ich i nas – przed pragnieniem wyłączości i przekonaniem o słuszności tylko jednej drogi.

Obydwa te epizody kończą się (w.36-37.41) nauką, którą Jezus głosił już wcześniej przy wielu okazjach (por. Mt 25,40.45): chrześcijanie powinni dostrzegać Go w potrzebujących, czyli np. w dziecku, które nic nie może samo z siebie (w.36-37), albo w uczniu, który porzucił wszystko, aby naśladować Nauczyciela (w.41)

Nieważne, ile się daje – istotna jest miłość, z jaką się to robi.

**„Szkłanka wody albo ten mały kawałek chleba, który święta dusza dla Boga podaje ubogim, w istocie jest małą rzeczą i według mniemania ludzkiego nie warto nawet o niej pomyśleć. A jednak Bóg ją nagradza i zaraz daje za to jakieś pomnożenie miłości” (św. Franciszek Salezy).**

Dalsza część (w.42-50) zawiera przestrożę przed niebezpieczeństwem zgorszenia – przed uczynkami, postawami czy zachowaniami, które mogą skłonić innych do złego (por. komentarz do Mt 18,1-14).

Napomnienia te są wyrażone w mocnych słowach, co wskazuje na radykalizm etyki chrześcijańskiej i kładzie podwaliny pod naukę moralną dotyczącą okazji do grzechu: mamy obowiązek unikać takiej okazji tak jak samego grzechu.

Dobro wieczne naszej duszy przewyższa wszelką wartość dóbr doczesnych.

Dlatego wszystko to, co może nas doprowadzić do grzechu, powinno zostać „odcięte” i odrzucone.

Niektóre rękopisy dodają (w.44 i 46): „**gdzie robak ich nie ginie i ogień nie gaśnie**”. Są to słowa zaczerpnięte z Izajasza (Iz 66,24), tworzące refren z w.48.

---

**Św. Jan Paweł II** – Komentarz do Ewangelii, wydawnictwo m, Kraków 2011

Komentarz homiletyczny do **Ewangelii wg św. Marka**

**Mk 9,30-37 – Jeśli kto chce być pierwszym, niech będzie ostatnim ze wszystkich**

Słowa Jezusa z odczytanego przed chwilą fragmentu Ewangelii wskazują drogę świętej **ambicji**, znamionującej tych, którzy znają i miłują Boga: jest to droga duchowego pierwszeństwa, paradoksalnie jednak człowiek urzeczywistnia je, kiedy staje na ostatnim miejscu – to znaczy przyjmuje postawę wielkodusznej i ofiarnej służby, na wzór samego Jezusa, który przyszedł, by służyć, a nie po to, by Mu służył.

Niewiele zrozumieli z Jego nauki uczniowie, którzy w drodze do Kafarnaum sprzeczekali się, „**kto z nich jest największy**” (Mk 9,34).

O tej jakże ludzkiej ambicji mówi bardzo dobitnie Apostoł Jakub, wskazując w niej źródło „wojen i kłótni”, które niszczą społeczność: „**Pożądacie, a nie macie, życie morderczą zazdrość, a nie możecie osiągnąć. Prowadzicie walki i kłótnie.**” (Jk 4,2).

Oto obraz świata opanowanego przez **żądze, które walczą** w członkach i w sercu człowieka. Jest to także niezwykle realistyczny opis współczesnego społeczeństwa!

Spór, o którym mówi Ewangelia, ma być dla nas przestrożą, że także wśród synów Kościoła może się zakraść plaga pychy, czasem zamaskowanej, albo ukrytych ambicji, które stanowią przeszkodę dla dzieła Bożego.

Na temat pokus tego rodzaju Jezus wypowiada się bardzo jednoznacznie i trzeba Jego słowa brać na serio: „**Kto chce być pierwszym, niech będzie ostatnim ze wszystkich i sługą wszystkich**”.

**Sługa wszystkich.** Służyć znaczy naśladować Chrystusa, który złożył samego siebie w ofierze za nas. Służyć znaczy połączyć się więzią konkretnej solidarności z braćmi, zwłaszcza z najuboższymi. Służyć znaczy kochać wielkodusznie i bezinteresownie, niczego nie oczekując w zamian.

Jeżeli Kościół chce być dzisiaj znakiem nadziei dla społeczeństwa, musi w pełni żyć logiką służby.

**Dzisiejszy świat** – jak napisał mój czcigodny poprzednik Paweł VI – **chętniej słucha świadków niż nauczycieli** (Ewangelii nuntiandi, 41).

Dotyczy to przede wszystkim posługi miłości, której wielkoduszna praktyka jest główną drogą ewangelizacji, o czym przypomina temat wskazań duszpasterskich na lata dziewięćdziesiąte, wybrany przez biskupów włoskich (por. Ewangelizacja i świadectwo miłości, 9).

**Trzeba być prawdziwymi świadkami miłości – i być nimi wszędzie: w rodzinach, parafiach, w miejscu nauki i pracy.**

Wy, drodzy mieszkańcy Lecce, staracie się to czynić z wielką ofiarnością, troszcząc się o najuboższe warstwy społeczeństwa. Idźcie dalej tą drogą, zawsze z tym samym entuzjazmem. Wasze zaangażowanie jest bardzo potrzebne w społeczeństwie, w którym nadal istnieją liczne, stare i nowe formy ubóstwa materialnego i duchowego.

Potrzebna jest kultura solidarności. Zwłaszcza rodzice i wychowawcy niech się starają kształtować w młodych pokoleniach ducha służby, otwartości i dialogu, zdolność przezwyciężania wszelkich pokus egoizmu i hedonizmu.

Nie ma nic bardziej godnego pochwały niż ta praca wychowawcza na szeroką skalę, której narzędziem winny być nie tyle słowa, co konsekwentny i wiarygodny przykład.

Jest jeszcze inny, szczególny rodzaj służby społeczeństwu, do której są powołani wierzący.

Winni oni mianowicie przepajać je owym pierwiastkiem duchowym (**supplementum animae**), który pozwoli współczesnemu człowiekowi, rozrywanemu przez rozliczne dążenia, nie zagubić podstawowych wartości duchowych.

Apostoł Jakub przypomniał nam cechy **mądrości zstępującej z góry**: jest ona „**skłonna do zgody, ustępstwa, posłuszna, pełna miłosierdzia**” (Jk 3,17).

Świadek takiej mądrości z pewnością skłoni tych, którzy się z nim zetkną, do spojrzenia ku górze.

**Dziś wielu ludzi pragnie usłyszeć potężny głos Boga.**

W mroku, który tak często ogarnia ludzkość, odczuwamy potrzebę Bożego światła, zaś chrześcijanie mają szczególny tytuł, by być tego świadkami. Muszą być świadkami rzeczywistości nadprzyrodzonej – i będą nimi w sposób coraz bardziej wiarygodny, jeżeli zdołają połączyć w harmonijnej syntezie kontemplację i działanie, pokazując czynem, jak wielki wkład może wnieść wiara w budowę świata godnego człowieka.

---

## **Niedzielnik B Adam Szustak OP,**

**wyd. W drodze – Poznań 2020**

### **Brak nadziei (Mk 9,30-37)**

Dziś w Ewangelii słyszymy jedną z dziewięciu zapisanych w Nowym Testamencie zapowiedzi męki i zmartwychwstania Pana Jezusa.

Każdy z trzech ewangelistów synoptycznych (czyli wszyscy oprócz Jana) wkłada w swoją opowieść o Jezusie trzy Jego wypowiedzi, w których mówi o tym, jaki los Go spotka, że zostanie wydany w ręce ludzi, a ci Go skazą na śmierć i zabiją, potem zaś zmartwychwstanie.

Myślę, że wszyscy te teksty kojarzymy i wydają się nam dziś dość oczywiste i zrozumiałe. Nie można jednak powiedzieć, że takie były dla słyszających je apostołów.

My wiemy, że Chrystus wstał z grobu, że choć poniósł okrutną śmierć na krzyżu, to ostatecznie był tym, który pierwszy (i póki co ostatni) zmartwychwstał, czyli swoją mocą powstał ze śmierci do życia.

Oczywiście przez wieki trwania Kościoła zdarzało się wiele wskrzeszeń, ale nikt nie zmartwychwstał, nikt sam nie pokonał śmierci, oprócz Jezusa.

Gdy więc uczniowie słyszeli słowa Jezusa zapowiadającego swoją śmierć i swoje zmartwychwstanie, pewnie byli tym mocno zszokowani, a może po prostu puszczaali to mimo uszu, bo nie wierzyli, że jest to możliwe.

Kiedyś, gdy na modlitwie wczytywałem się w te zapowiedzi Jezusa zapisane przez różnych ewangelistów: Mateusza, Marka i Łukasza, zauważyłem bardzo ciekawą rzecz, którą chciałbym przywołać w kontekście dzisiejszego Słowa.

Otóż dostrzegłem, że wśród tych dziewięciu zasadniczo podobnych tekstów, jeden dość mocno się wyróżnia.

Osiem ma bardzo podobną kompozycję: najpierw Jezus mówi, że będzie wydany w ręce ludzi, ci Go zabiją, ale po trzech dniach zmartwychwstanie.

Natomiast jedna z tych zapowiedzi zapisana w Ewangelii św. Łukasza brzmi następująco: „**Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi**” (Łk 9,44), kropka.

Jezus nie dodaje ani słowa o swoim zmartwychwstaniu.

Czy to znaczy, że Jezus w jakimś momencie swojego życia nie wierzył w zmartwychwstanie? Nie! W tym miejscu ujawnia się Jego bardzo piękna cecha, którą nazwałbym podobieństwem do ludzi.

Jak się okazuje, te słowa padają w bardzo specyficznym kontekście. Dzieje się to po uzdrowieniu epileptyka, którego wcześniej próbują uwolnić od choroby uczniowie Jezusa ale im się nie udaje.

Po zejściu z góry Tabor Jezus czyni ten cud, ale w Jego słowach można jakby wyczuć lekkie zdenerwowanie, bo mówi do zgromadzonych: „**O plemię niewierne i przewrotne! Jak długo jeszcze będę u was i będę was znosił**” (Łk 9,41).

Może był trochę rozczarowany? Może to był jakiś trudny moment w relacjach z uczniami? I może dlatego Jezus, zapowiadając swoją mękę, mówi, że Go zabiją, nie dopowiadając, że wstanie z martwych?

Oczywiście nie wiem, co się działo wtedy w głowie Jezusa, ale wydaje mi się, że może był taki moment w Jego ludzkim życiu, gdy stracił nadzieję.

Nie chcę powiedzieć, że ją stracił, bo na pewno nigdy się to nie stało, ale może jak każdy człowiek przechodził jakiś kryzys i czuł, że wiele rzeczy Mu się sypie.

Teologia, posługując się cytatem z Pisma Świętego, mówi, że Jezus był podobny do nas we wszystkim oprócz grzechu (por. Hbr 4,15), co znaczy, że nigdy nie popełnił żadnego grzechu, nie wybrał zła.

Jednak doświadczał podobnie jak wszyscy ludzie na ziemi różnych pokus, trudności czy kryzysów emocjonalnych.

Dla mnie to niezwykle dobra nowina, że wszystko, co jest naszym udziałem jako ludzi, Jezus zna z własnego życia.

A skoro tak było, to prawdopodobnie Jezus miał także takie poranki, gdy się obudził i nie chciało Mu się wstać. Albo gdy chodził, nauczał i tłumaczył ludziom prawdę o Bogu, pewnie Mu się zdarzało, że tracił motywację czy może nawet trochę też nadzieję na to, że ktoś cokolwiek rozumie z Jego słów.

Może zatem w tej dziwnej Łukaszowej zapowiedzi męki jest ślad tego, że myślenie: „Ojciec całe cierpienie, którego doświadczę, na pewno doprowadzi do zmartwychwstania” na chwilę się Jezusowi zawieruszyło, dlatego postawił kropkę i tym razem nic nie dopowiedział.

Oczywiście Jezus nie pozwolił, by ten stan nad Nim panował i ostatecznie nie uległ żadnemu zwątpieniu, ale to wcale nie wyklucza, że go nie doświadczał.

Ten obraz Jezusa przeżywającego trudności mnie zachwyca i daje mi nadzieję w tym, co w moim życiu słabnie, kuleje, zamiera.

Często zdarzają mi się dni, gdy czuję, że prawie tracę nadzieję, i choć wiem, że Bóg ma wszystko w swoich rękach, to niekiedy poddaję się zwątpieniu i zniechęceniu.

W takich chwilach staram się przypominać sobie Jezusa, który wszystko to znał także ze swojego życia, i modłę się: „Jezu, przecież Ty to znałeś, Ty byłeś do nas podobny we wszystkim oprócz grzechu”.

Taka perspektywa jest czymś, co bardzo podnosi serce, bo jest niczym innym jak zbliżeniem się do Boga, który (choć nie zawsze o tym głośno wspominał) ostatecznie zmartwychwstał i pokonał wszelki grzech, wszelką słabość i wszelką śmierć.

Jezus nie pozwolił, by trudności Go przytłoczyły i zamknęły Jego misję.

On zanim wstał z grobu, to wskrzesił w sobie nadzieję.

**Uchwycmy się zatem Jego podobieństwa do nas, by On mógł uczynić nas podobnymi do siebie.**

## Skąd się biorą wojny? Jk 3,16-4,3

komentarz ks. P. Śliwińskiego i ks. M. Kowalskiego z książki

"Zaufaj Słowu - **JUTRO NIEDZIELA** -Rozpoznaj w Nim Boga" rok **B**, wyd. Stacja 7, Kraków 2020

Skąd się bierze całe zło na świecie? Z żądz – odpowiada stanowczo Jakub. – Waszych żądz. Lektura obowiązkowa dla tych, którzy chcą reformować świat.

### ❖ LIST JAKUBOWY

Kontynuujemy lekturę Listu św. Jakuba. Przypomnijmy: Według tradycji autorem jest Jakub, apostoł Jezusa, brat Pański, przełożony wspólnoty jerozolimskiej. Doskonale wyczuwa się jego autorytet oraz znajomość zwyczajów judaizmu. Ale według innej hipotezy list napisał uczeń Jakuba, tworzący pod koniec I w. Świadczyłaby o tym m.in. doskonała greka, którą napisany jest list. Najbardziej prawdopodobne z punktu widzenia tradycji i współczesnych badań jest przypisanie listu apostołowi, który posługuje się sekretarzem. Istotą listu stanowi **seria pouczeń moralnych**, często dość luźno ze sobą powiązanych, stanowiących praktyczne nauczanie chrześcijańskie (pareneza) na temat życiowych prób i pokus, bogactwa, autentycznej wiary i oczekiwania na przyjście Pana.

### ❖ ISTOTA WIARY

W całym tekście Listu św. Jakuba nieustannie **powracają dwa wątki**: pierwszy z nich to troska o biednych i pokornych, często połączona z surowością wobec bogatych. Drugi to wyakcentowane z naciskiem spełnianie dobrych uczynków wraz z ostrzeżeniem przed wiarą bezowocną. Te dwa tematy dostrzeżemy również w dzisiejszym czytaniu. Zwróćmy uwagę, jak św. Jakub harmonijnie je łączy, gdy apeluje na początku, byśmy dostrzegali dary, które otrzymujemy od Boga.

### ❖ ŻĄDZE

Usłyszymy kolejny fragment Listu. Zwróćmy uwagę na przeciwieństwa, którymi posługuje się Jakub: **czystość – owoc mądrości**, zostaje przeciwstawiona żądzom, które stają się przyczyną sporów i wojen. Święty Jakub przedstawia lekarstwo na kłótnie.



## NAJWAŻNIEJSZE CYTATY

- ✚ Mądrość zaś zstępująca z góry jest przede wszystkim czysta
- ✚ Skąd się biorą wojny i skąd kłótnie między wami? Nie skądinąd, tylko z waszych żądź.
- ✚ Modlicie się, a nie otrzymujecie, bo się źle modlicie, starając się jedynie o zaspokojenie swych żądź.

## TRANSLATOR

**Gdzie zazdrość i żądź sporu, tam też bezład i wszelki występki (Jk 3,16).** Żądź sporu, gr. **eritheia**, oznacza samolubne ambicje, egoistyczne poszukiwanie własnego dobra i kariery, prowadzące do zamieszania, bezładu (**akatastasia**), a także złych czynów. Przez żądź, spory i samolubne ambicje odchodzi się od Boga (Rz 2,8) i rozbija wspólnotę (2 Kor 12,20).

**Mądrość z wysoka jest ... wolna od względów ludzkich i obłudy (Jk 3,17).** Gr. **adiakritos** oznacza brak skłonności do osądzania i dzielenia, bezstronność, a równocześnie stałość, nieuleganie względom i naciskom innych. Bez obłudy – **anhypokritos** – nie zakłada maski, nie udaje kogoś innego.

**Skąd się biorą wojny i skąd kłótnie między wami? Nie skądinąd, tylko z waszych żądź, które walczą w członkach waszych (Jk 4,1).** Żądź, **hedone**, to nie pragnienie, **epithymia**, naturalne dla ludzkiego rozwoju, ale kult przyjemności, podążanie za nią za wszelką cenę (zob. CZY WIESZ, ŻE).

**Modlicie się, a nie otrzymujecie, bo się źle modlicie, starając się jedynie o zaspokojenie swych żądź (Jk 4,3).** Greckie **dapanao** oznacza wydawanie czegoś, zużywanie, płacenie. W Mk 5,26 opisuje się nim kobietę, która wszystko wydała na lekarzy, w Łk 15,14 – syna marnotrawnego, który roztrwoniał ojcowski majątek. Niewysłuchana modlitwa to ta, którą zanosimy, prosząc o to, aby Bóg dostarczał nam kolejnych przyjemności.

## BIBLIJNY INSIDER

**Przyczyna sporów.** Wspólnoty chrześcijańskie pierwszego Kościoła pod wieloma względami przeżywały problemy podobne do naszych. Daleko im do ideału, który czasem w nich widzimy. Zasadniczym problemem były toczące je spory. Żyjąc w kulturze, która zmuszała do walki o ograniczone zasoby, do współzawodniczenia o honor i pierwsze miejsca, młode kościoły dzieliły się i przeżywały pęknięcia.

Ludzie gromadzili się wokół apostołów i liderów, którzy nierzadko walczyli między sobą. Tak było we wspólnocie korynckiej (zob. 1 Kor 1-2), tak jest też w kościele, do którego pisze Jakub. Apostoł, diagnozując problemy powierzonych sobie chrześcijan, pisze, że przyczyną panującego wśród nich bezładu i zła jest **zazdrość i żądza** sporu.

**Lekarstwo Jakuba.** Jako środek na zaradzenie problemom Jakub mówi o mądrości, która zstępuje z góry i jest czysta (**hagnes**), skłonna do zgody (**eirenike**), łagodna (**epieikes**), skłonna do dialogu i dająca się przekonać (**eupeithes**), pełna miłosierdzia (**meste eleous**) (zob. TRANSLATOR). Już na pierwszy rzut oka widać, że mądrość ta jest poza zasięgiem ludzi. Przychodzi ona z góry, co oznacza, że jest Boża, ale równocześnie staje mocno na ludzkiej ziemi wcielona w Jezusie. Większość cech mądrości, o której mówi Jakub, można znaleźć w Pawłowym hymnie o miłości (1 Kor 13). Opisuje on Chrystusa i jego **miłość do Kościoła**. Chrystus jest źródłem miłości i mądrości, o której pisze apostoł.

**Pokój.** Chrystus jest także dawcą i źródłem pokoju (**eirene**) dla zmęczonego walką Kościoła i świata. Pokój to przecież pierwszy dar, jaki Zmartwychwstały przynosi swoim uczniom (por. J 20,21). Owoc miłosierdzia sięją wprowadzający pokój, pisze Jakub (por. J 3,18), a pokój ten znaleźć można **tylko w Chrystusie**.

**Żądze.** W ludziach zakorzenione są żądze (hedone) – mówi Jakub. Podobnie jak Paweł w Liście do Rzymian (por. Rz 7,7-25), stwierdza, że mieszkają one w naszym ciele. Rabini mówili o skłonności do złego (jecer haraa), głęboko wpisanej w ludzką naturę, Esseńczycy zaś o duchu kłamstwa, który tkwi w nas, a zostanie z nas wyrwany dopiero na końcu czasów. Jakub, podobnie jak Paweł, nie twierdzi, że nasza natura jest fatalnie rozdarta, że jesteśmy pęknięci sami w sobie. Ciało nie walczy w nas z duchem. Ulegamy naszym żądzom, skupiając się na przyjemnościach i ograniczonej ziemskiej wizji szczęścia, której podporządkowujemy naszą modlitwę. Autentyczna **modlitwa odrywa od skupienia na sobie**, daje pokój od wojen i kłótni, od morderczego pożądania i niespełnienia, od wyścigu, jaki proponuje ten świat. Modlitwa to napełnianie się **Jezusem, który jest naszą mądrością i pokojem**.

## ZWRÓĆ UWAGĘ

W myśli greckiej żądze to dwuznaczne pojęcie, które oznacza przyjemność, zmysłowej czy innej natury, która może być dobra, ale może także zniszczyć ludzkie życie. Arystoteles pisał o dobrych i złych przyjemnościach, stoicy zaś kwalifikowali je jako obojętne, a ich charakter zależał od tego, czy są podporządkowane rozumowi, czy wiążą się z cnotą i czy wypływają z dobrego życia.

Ludzkie pragnienie przyjemności samo w sobie nie jest złe, jeśli powiążemy je z wartościowymi rzeczami. Podobną myśl odnaleźć można w literaturze żydowskiej (4 Ma 1,21.28), choć znacznie bardziej akcentuje się w niej zły charakter żądy prowadzącej do wojen i konfliktów. Rabini uważają, że żądze są złe z natury i prowadzą do moralnej deprawacji. Twierdzą też, że znajdują się one w sercu (po prawej stronie) lub w ciele.

Jakub pisze o żądzach i pragnieniach, które wynikają z zazdrości, a prowadzą do walk i kłótni (Jk 4,2). To złe żądze, które zatrują także naszą modlitwę (JK 4,3).

## **II czytanie : Jk 3,16-4,3 (Biblia Tysiąclecia)**

(16) Gdzie bowiem zazdrość i żądza sporu, tam też bezład i wszelki występki.  
(17) Mądrość zaś /zstępująca/ z góry jest przede wszystkim czysta, dalej, skłonna do zgody, ustępliwa, posłuszna, pełna miłosierdzia i dobrych owoców, wolna od względów ludzkich i obłudy. (18) Owoce zaś sprawiedliwości sięją w pokoju ci, którzy zaprowadzają pokój.

(1) Skąd się biorą wojny i skąd kłótnie między wami? Nie skądinąd, tylko z waszych żądz, które walczą w członkach waszych. (2) Pożądacie, a nie macie, życie morderczą zazdrością, a nie możecie osiągnąć. Prowadzicie walki i kłótnie, a nic nie posiadacie, gdyż się nie modlicie. (3) Modlicie się, a nie otrzymujecie, bo się źle modlicie, starając się jedynie o zaspokojenie swych żądz.

## **Ojcowie Kościoła komentują czytania biblijne:**

### **► List Klemensa do Koryntian (I w.).**

#### **Owoce zazdrości i zawiści**

Czytamy w Piśmie Świętym: „**Po jakimś czasie Kain składał dla Pana w ofierze plody ziemi, zaś Abel składał również pierwociny ze swoich owiec i ich tłuszczu. Pan wejrzał na Abela i na jego ofiarę, na Kaina zaś i na jego ofiary nie chciał patrzeć. Smuciło to Kaina bardzo i chodził z ponurą twarzą. Pan zapytał Kaina: «Dlaczego jesteś smutny i dlaczego twarz twoja jest ponura?**»

**Gdybyś złożył swoją ofiarę w sposób właściwy, ale ty niewłaściwie dokonałeś podziału, czyż więc nie zgrzeszyłeś? Uspokój się. To do ciebie powróci i będzie w twej władzy». Kain rzekł do Abla, brata swego: «Chodźmy na pole». A gdy byli na polu, Kain rzucił się na swego brata Abla i zabił go” (Rdz 4, 3–8).**

Widzicie, bracia, zazdrość i zawiść doprowadziły do bratobójstwa.

Z powodu zazdrości ojciec nasz Jakub uciekał przed swoim bratem Ezawem (Rdz 27, 41n). Zazdrość naraziła Józefa na śmiertelne niebezpieczeństwo i skazała go na niewolę (Rdz 37). Zazdrość zmusiła Mojżesza do ucieczki sprzed oblicza faraona, gdy usłyszał z ust swojego rodaka: „**Któż cię ustanowił naszym przełożonym i rozjemcą? Czy chcesz mnie zabić, jak wczoraj zabiłeś Egipcjanina?**” (Wj 2, 14).

Z powodu zazdrości Aaron i Miriam zostali wygnani z obozu (Lb 12, 14). Zazdrość zawiadła Datana i Abirona żywcem do otchłani, gdyż zbuntowali się przeciw słudze Bożemu Mojżeszowi (Lb 16).

Z powodu zazdrości Dawid nie tylko stał się przedmiotem nienawiści cudzoziemców, lecz prześladował go także Saul, król Izraela (1 Krl 18, 19).

Pozostawmy jednak przykłady zaczerpnięte z przeszłości, a przejdźmy do bliższych nam w czasie dzielnych zawodników.

Rozważmy szlachetne przykłady ludzi z naszego pokolenia. Z powodu zazdrości i zawiści najwięksi i najwspanialszy z nich, prawdziwe kolumny (Ga 2, 9) [Kościoła], zaznali wielu prześladowań i potykali się aż do śmierci.

Popatrzmy na świętych apostołów:

Piotra nie raz i nie dwa, ale wiele razy spotkała ciężka próba z powodu niegodziwej zazdrości, a złożywszy w ten sposób świadectwo odszedł do chwały, na którą sobie zasłużył.

Przez zazdrość i niezgodę również Paweł [znalazł sposobność, by nam] wskazać, jaką jest nagroda wytrwania: więziony siedem razy, skazywany na wygnanie, kamienowany (2 Kor 11, 24), stał się heroldem Pana na Wschodzie i Zachodzie, pozyskał też za swoją wierność szlachetną sławę. Uczył sprawiedliwości ziemię całą i dotarł do zachodnich granic (Rz 15, 24.28)217, a złożywszy wobec przedstawicieli władz (Dz 24, 26) swoje świadectwo, odszedł ze świata i został przyjęty w miejscu świętym, stanowiąc [dla nas] najwspanialszy wzór (1 P 2, 21) wytrwania.

Oprócz tych mężów żyjących na świecie, pamiętać trzeba jeszcze o całym mnóstwie wybranych, którzy cierpiąc z powodu zazdrości zniewagi i tortury, stali się dla nas najpiękniejszym przykładem.

Prześladowane przez zazdrość kobiety, nowe Dirki i Danaidy, ofiary zniewag okrutnych i świętokradczych, przebiegły pewnym krokiem całą drogę wiary i mimo słabości swego ciała zdobyły chwalebna nagrodę.

Zazdrość oddzieliła żony od mężów i zadała kłam słowom ojca naszego Adama: „**To jest kość z kości moich i ciało z mego ciała**” (Rdz 2, 23) Zazdrość i niezgoda zburzyły wielkie miasta i wyniszczyły wielkie narody (Syr 28, 14).

## ➤ Orygenes

### Dusza niepłodna nie przynosi owoców sprawiedliwości

Czy przypadkiem każdy z nas, nie ma w sobie „niepłodnej”, która „**rodzi siedmioro**” oraz „**wielodzietnej, która omdlewa**” (1 Sm 2, 5). Wielodzietną było moje ciało, które posiada wiele cielesnych owoców – „**nierząd, nieczystość, wyuzdanie, uprawianie bałwochwalstwa, czary, nienawiść, spory, zawiść, zazdrość, niezgodę**” (Ga 1, 19n); takie to było liczne potomstwo naszego ciała.

Skoro jednak przyszedliśmy do wiary w krzyż Chrystusowy i zaczęliśmy nosić w naszym ciele konanie Jezusa Chrystusa” (2 Kor 4, 10) i „**uśmiercać nasze członki, które są tu, na ziemi**” (Kol 3, 5) oraz „**wydawać je na służbę sprawiedliwości i trzeźwości**” (Rz 9, 19), wówczas usunięta została płodność tej haniebnej natury...

Zastanówmy się jednak, w jaki sposób „niepłodna rodzi siedmioro”.

Niepłodną była we mnie dusza moja, nie przynosiła „**owoców sprawiedliwości**” (Jk 3, 18); teraz jednak, skoro przez wiarę w Chrystusa zasłużyła na łaskę Ducha Świętego i „**wypełnił ją duch mądrości i rozumu, duch rady i mocy, duch sprawiedliwości i miłosierdzia, wypełnił ją duch mądrości Bożej**”, stało się pewnym, że „niepłodna urodziła siedmioro” ... siódmkę, która oznacza odpocznienie.